

MIKOŁAJKI 2020

Tradycja wygrała z wirusem

Święta tuż, tuż... Spotkanie ze św. Mikołajem od lat zapowiada nadchodzące Boże Narodzenie. Wydawać się mogło, że w tym roku i ta tradycja ucierpi przez wirusa. Nic podobnego! Dzięki kreatywności organizatorów „Mikołajki” się odbyły. W nowej i ciekawej formie...

Aktualny reżim sanitarny związany z epidemią SARS-CoV-2 zabrania organizowania dużych zgromadzeń. Tradycyjne spotkanie dzieci z całej gminy pod jednym dachem z Mikołajem nie wchodziło więc w rachubę. Alternatywą okazał się przejazd orszaku Mikołaja przez poszczególne sołectwa naszej gminy. Na taki pomysł wpadły rady sołeckie i to one wzięły na siebie ciężar organizacyjny (każda na swoim terenie), choć jak podkreślają sołtysi i radni – bez olbrzymiego zaangażowania i wsparcia mieszkańców, a także sponsorów, to nowatorskie u nas wydarzenie nie doszłoby do skutku. Nad bezpieczeństwem podczas przemieszczania się orszaków czuwali nasi niezawodni strażacy ochotnicy, użyczając asysty wozów strażackich.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 6



Foto: Jerzy Miszczyk

Śniegu jak na lekarstwo, więc w Gierałtowicach święty skorzystał z tradycyjnego zaprzęgu bez płóz.

Foto: archiwum Rady Sołeckiej w Gierałtowicach



Gdzie diabeł(ek) nie może, tam... aniołki pomogą...

Zyczenia



Zdrowych spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła świąt Narodzenia Pańskiego. Odpoczynku od codziennego zabiegania oraz chwili zadumy. Wszelkiej pomyślności w Nowym Roku oraz spełnienia w życiu osobistym i zawodowym życzą

Przewodniczący Rady Gminy PAWEŁ SZARY Wójt Gminy Gierałtowice LESZEK ŻOGAŁA



INFORMACJA

24 grudnia 2020 r. (czwartek) Urząd Gminy Gierałtowice będzie NIECZYNNY



W Przyszowicach, jak w całej gminie, Mikołaj wzbudzał żywe zainteresowanie.

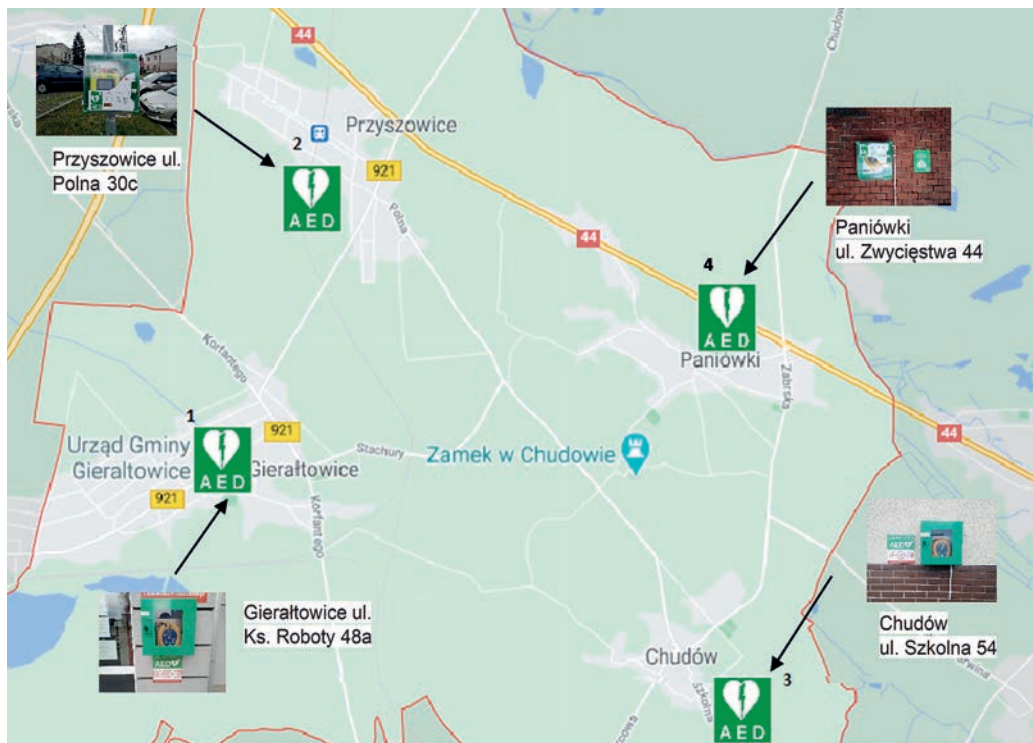


W Chudowie święty Mikołaj postawił na nowoczesną mobilność...

Sercu na ratunek



Po Chudowie i Gierałtowicach przyszła pora na Paniówki i Przyszowice. W obydwu sołectwach w grudniu zakończono instalowanie dwóch kolejnych defibrylatorów. Obecnie w naszej gminie w przestrzeni publicznej znajdują się cztery urządzenia AED dostępne całodobowo.



Lokalizacje defibrylatorów w Gminie Gierałtowice.

CHUDÓW, PRZYSZOWICE

Droga do przebudowy

10 mln złotych – tyle wynosi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, przyznane Powiatowi Gliwickiemu. To istotna wiadomość dla naszej gminy, bowiem te pieniądze zostaną przeznaczone na przebudowę drogi łączącej Przyszowice z Chudowem. Modernizacja obejmie odcinek od DW 921 (Przyszowice) do skrzyżowania z ul. Dwór (Chudów). /bw/



REKLAMA

oferujemy:

SPRZEDAŻ I TRANSPORT

WĘGLA ORAZ NAWOZÓW SZTUCZNYCH
POSIADAMY DUŻY ASORTYMENT WĘGLA
WYKORZYSTANEGO ORAZ LUZEM.

ATRAKCYJNE CENY!
ZAPRASZAMY!

SOtrans

Grzegorz Sosna

SPRZEDAŻ WĘGLA
I NAWOZÓW

e-mail:
firma_grzegorz@op.pl

MIKOŁÓW-BUJAKÓW

ul. Ks. GÓRKA 113

TEL. /FAX 32 23 55 000 KOM. 608 489 325



• transport pow. 1tony do 10 km. - GRATIS

Defibrylatory zostały zainstalowane w specjalnie do tego przeznaczonych szafkach, utrzymujących optymalne parametry dla AED (tzn. w zimie szafki są ogrzewane, a w lecie wentylowane). Szafki są wyposażone w system alarmowy i znajdują się pod nadzorem wizyjnym.

Zachęcamy, by w razie potrzeby nie wahać się użyć tego sprzętu. Defibrylatory typu AED same analizują wyniki EKG poszkodowanego i informują udzielającego pomocy (ratownika) o tym, czy defibrylacja jest wskazana, a następnie automatycznie dostosowują parametry wstrząsu do indywidualnych potrzeb pacjenta. Są bardzo proste w obsłudze, wydają polecenia głosowe i na bieżąco informują użytkownika o toku postępowania.

W pierwszym kroku defibrylator bada, czy serce pracuje prawidłowo, czy też doszło do przyspieszenia jego rytmu (migotanie komór). A w razie wykrycia anomalii informuje sygnałem głosowym i świetlnym o konieczności defibrylacji. Po uruchomieniu automatycznie instruuje i prowadzi ratownika przez cały algorytm reanimacji – nawet gdy defibrylacji nie potrzeba.

Wszystkie AED zostały zakupione z funduszy gminnych, w tym w Przyszowicach w ramach funduszu sołectkiego.

/ug/

INFORMACJA OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

Program Opieka wytchnieniowa – edycja 2021

Ośrodek Pomocy Społecznej w Gierałtowicach planuje przystąpić w roku 2021 do Programu „Opieka wytchnieniowa – edycja 2021”, realizowanego w ramach Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Obecnie wnioski można składać do 31 grudnia 2020 roku.

Program „Opieka wytchnieniowa” jest adresowany do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności, których członkowie rodzin lub opiekunowie sprawujący bezpośrednią opiekę, wymagają wsparcia w postaci doraźnej, krótkotrwałej przerwy w sprawowaniu opieki oraz podniesienia swoich umiejętności i wiedzy w zakresie opieki nad tymi osobami. Program adresowany jest do dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności, jeżeli występuje konieczność stałej lub długotrwałej opieki, lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, jak również

konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Mając na względzie powyższe zwracamy się do osób zainteresowanych tą formą wsparcia o zgłaszanie takiej potrzeby do pracowników socjalnych Ośrodka Pomocy Społecznej w Gierałtowicach, pokój nr 3, 4, 8 (piętro I) do 28 grudnia 2020 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 32 30 11 527.

Zebrane informacje posłużą do ustalenia zapotrzebowania na tego typu usługę w roku 2021 i aplikowanie o środki finansowe na realizację Programu „Opieka wytchnieniowa”.

/ops/

WAŻNE STRONY, GDZIE MOŻNA UZYSKAĆ INFORMACJĘ:

- www.gov.pl/web/rodzina
- www.niepelnosprawni.gov.pl/a,1134,komunikat-o-ogloszeniu-programu-opieka-wytchnieniowa-edycja-2021

WÓJT LESZEK ŻOGAŁA DLA WIĘSCI

Za nami trudny rok...

Jeżeli ktoś usłyszał podczas ubiegłorocznego Sylwestra życzenia „wyjątkowego, niezapomnianego roku 2020”, to na pewno się one spełniły. Jednak nie w sposób, którego oczekiwaliśmy...

Kończący się rok to czas koniecznych decyzji, które były jednak nierzadko trudne i niepopularne. Przykładem tego jest czasowe wyłączenie oświetlenia ulic w naszej gminie.

Około 15 tysięcy złotych oszczędności miesięcznie daje prawie 200 tysięcy złotych rocznie. Nie jest to stan docelowy. Obecnie przygotowujemy działania, które mają zmniejszyć cało-

ściowe koszty oświetlenia, dzięki czemu nie będzie potrzeby jego wyłączania. W tym przypadku jesteśmy jednak uzależnieni od właściciela sieci i umów, które są z nim zawarte, dlatego proces ten rozciąga się w czasie. Ponad 90 proc. oświetlenia ulicznego nie jest własnością gminy.

W gminie nadrabiamy zaległości. Symbolicznym przykładem jest zbudowanie podjazdu

dla osób niepełnosprawnych do Urzędu Gminy. Po raz kolejny mamy bardzo dużą liczbę dotacji do wymiany źródeł ciepła w domach. Oznacza to, że kolejne stare „kopciuchy” przestają zatruwać nasze powietrze. Dla przykładu podam, że w latach 2011-2019 przydzielono dotację na wymianę 233 pieców, z czego w roku 2019 na 141, czyli ponad połowę w całym tym okre-

się. W tym roku liczba ta będzie porównywalna, a licząc na to, że większa, ponieważ wnioski jeszcze można składać. W sytuacji ograniczonych środków, z jaką boryka się gmina, trzeba koncentrować siły i środki na rzeczach najistotniejszych. Powietrzem oddychamy wszyscy...

Drugą podstawową potrzebą jest woda. Zdaję sobie sprawę, że jej jakość nie zawsze jest satysfakcjonująca. Uprawnione jest jednak stwierdzenie, że w tym roku już było mniej skarg na jej jakość. W sieci wodociągowej wykonano inwestycje, które mają poprawić jakość wody i obniżyć jej straty. Pozostaje jeszcze kwestia ceny wody w naszej gminie. Trwają prace związane z oszacowaniem poprawy sytuacji w naszych wodociągach. Pomimo wzrostu cen prądu, wzrostu kosztów zakupu wody (jak wiadomo, całą wodę kupujemy spoza gminy) i zwiększenia innych kosztów związanych z funkcjonowaniem wodociągów, nie ma zagrożenia, że koszty wody wzrosną. W sytuacji, gdy w sklepach widzimy stały wzrost cen, gdy podnosi się inflacja, jest to zawsze jakaś pozytywna informacja. Chciałbym Państwu

przekazać bardziej optymistyczne wiadomości, ale taka jest sytuacja i z taką obecnie musimy się zmierzyć.

Projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, który zastałem po objęciu stanowiska, przedłożyłem mieszkańcom, w ramach publicznego wyłożenia w 2019 roku. Projekt ten, pisany „w zaciszu gabinetów” poprzedniej kadencji, spotkał się z falą wniosków i uwag. Mieszkańcy, jak i radni gminy, mieli sporo zastrzeżeń do jego treści. Poprawianie czegoś wymaga czasu. Moim zdaniem można tego było uniknąć, gdyby prace nad projektem były inaczej prowadzone. Po uzyskaniu uzgodnień odbędzie się kolejne publiczne wyłożenie. O jego terminie i formie, którą trzeba będzie dostosować do sytuacji epidemii, będziemy na bieżąco informować.

Za nami już prawie cały, trudny rok 2020. Mam nadzieję, że 2021 będzie czasem, kiedy te wszystkie kłopoty i trudności zamienimy w szansę na rozwój i poprawę sytuacji naszej gminy. Czego Państwu i sobie życzę.

Leszek Żogała

Wójt Gminy Gierałtowie

/14.12.2020 r./

KONKURS OPS ROZSTRZYGNIĘTY...

Laureaci wyłonieni

Znany wyniki konkursu plastyczno-literackiego dla dzieci klas I-VIII Zespołów Szkolno-Przedszkolnych w Gminie Gierałtowie na opowiadanie, bajkę, rysunek w ramach projektu „Rodzic = Świadomość i Odpowiedzialność”.

14 grudnia 2020 roku w związku z prowadzonym programem osłonowym „Wspieranie Jednostek Samorządu Terytorialnego w Tworzeniu Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie” nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastyczno-literackiego dla uczniów szkół z terenu Gminy Gierałtowie. Konkurs trwał od 15 października do

25 listopada 2020 roku. Podzielony został na trzy kategorie wiekowe. Dwie pierwsze kategorie dotyczyły konkursu plastycznego, trzecia odnosiła się do konkursu literackiego. Kategoria I – dla klas I-III, kategoria II – dla klas IV-VI i kategoria III – dla klas VII-VIII szkół podstawowych z gminy Gierałtowie. W sumie do siedziby Ośrodka Pomocy Społecznej wpłynęło 13

prac. Zasady oceniania, którymi kierowało się jury, określone zostały w regulaminie do niniejszego konkursu.

Zwycięzcy konkursu:

Klasa I – II szkół podstawowych: 1. Natalia Pytel (kl. 2a ZSP Przyszowice), 2. Jan Hajduk (kl. 1a ZSP Przyszowice), 3. Karolina Baran (kl. 2b ZSP Przyszowice). Klasa IV – VI szkół podstawowych: 1. Maciej Hajduk (kl. 6c ZSP Przyszowice), 2. Karolina Nowak (kl. 6c ZSP Gierałtowie), 3. Jan Szalapski (kl. 6a ZSP Przyszowice).

Wyróżnienia: Karmen Perfecka (kl. 6 ZSO Chudów) i Maja Balcerak (kl. 3 ZSP Chudów).

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

/ops/



REKLAMA

Firma Handlowo Usługowa JGG
oferuje usługi w zakresie:

- ścinka i pielęgnacja drzew i krzewów
- rozdrabnianie gałęzi oraz frezowanie pnia drzewa
- projektowanie i wykonanie ogrodu
- usługi podnośnikiem koszowym 19 m
- wyburzenia budynków

Kontakt telefoniczny: 503 159 290

e-mail: jacekpiotr1@gmail.com strona internetowa: www.firma-jgg.pl

KORONAWIRUS

Kwarantanna narodowa

Rząd ogłosił kolejne obostrzenia. Będą obowiązywać od 28 grudnia do 17 stycznia.

W tym czasie zamknięte będą hotele (także dla podróży służbowych) i stoki. W ferie utrzymany będzie zakaz opuszczania domów przez dzieci i młodzież od

16. roku życia w godzinach 8-16. Ponadto wprowadzono:

- * zamknięcie galerii handlowych,
- * w sylwestra zakaz i ograniczenia w przemieszczaniu się od

godz. 19 (31 grudnia) do 6 (1 stycznia),

* przyjeżdżający do Polski będą zmuszeni do odbycia 10-dniowej kwarantanny.

W mocy pozostają obowiązujące dotychczas restrykcje.

Sytuacja jest dynamiczna, aktualne informacje na www.gov.pl.

/-/

Gmina Gierałtowiec zakończyła realizację projektów, na które pozyskała dofinansowanie z funduszy unijnych oraz krajowych:

ZDALNA SZKOŁA – WSPARCIE OGÓLNOPOLSKIEJ SIECI EDUKACYJNEJ W SYSTEMIE KSZTAŁCENIA ZDALNEGO

Projekt dofinansowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W trakcie realizacji projektu zakupiono 21 szt. laptopów wraz z programem antywirusowym, służących wsparciu 4 szkół podstawowych, przeznaczonych do udostępnienia uczniom nie posiadającym możliwości zdalnego nauczania.

Wartość dofinansowania ze środków unijnych: 68 880 zł

Zdalna szkoła + wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej

Projekt dofinansowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata



2014–2020 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W trakcie realizacji projektu zakupiono 13 szt. laptopów wraz z programem antywirusowym, służących wsparciu 4 szkół podstawowych, przeznaczonych do udostępnienia uczniom nie posiadającym możliwości zdalnego nauczania.

Wartość dofinansowania ze środków unijnych: 44 980 zł

W RAMACH RPO WSL 2014–2020 ZREALIZOWANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE ZADANIA:

Modernizacja oświetlenia na terenie Gminy Gierałtowiec przy ulicach: Ks. Roboty, Parkowej i Dwór

Projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Realizacja projektu polegała na modernizacji oświetlenia w Gminie Gierałtowiec w obrębie ulic Ks. Roboty, Parkowej i Dwór. W ra-



mach zadania dokonano wymiany 65 opraw oświetleniowych sodowych na oprawy typu LED. **Wartość dofinansowania ze środków unijnych: 81 365,51 zł.**



SŁONECZNA GMINA – MONTAŻ INSTALACJI FOTOWOLTAICZNYCH DLA MIESZKAŃCÓW GMINY GIERAŁTOWIEC

Projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Przedmiotem wniosku było zaprojektowanie, roboty budowlane, instalacyjne, uruchomienie i przeprowadzenie procedury włączenia do

sieci Operatora Systemu Dystrybucyjnego mikroinstalacji fotowoltaicznych na 153 budynkach na terenie Gminy Gierałtowiec. W ramach zadania zrealizowano 153 instalacji fotowoltaicznych o mocach (3,4 kWp, 4,08 kWp i 5,1 kWp) łącznej mocy 622,2 kWp. **Wartość dofinansowania ze środków unijnych: 1 966 490,36 zł.**



BUDOWA INSTALACJI FOTOWOLTAICZNYCH NA BUDYNKACH UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W GMINIE GIERAŁTOWICE

Projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Projekt miał na celu montaż instalacji fotowoltaicznej na

budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, ul. Powstańców Śląskich 41 w Gierałtowicach. W ramach inwestycji zamontowano panele fotowoltaiczne o mocy 49,3kW. **Wartość dofinansowania ze środków unijnych: 140 760 zł**

**DODATKOWO GMINA GIERAŁTOWICE ZAKOŃCZYŁA REALIZACJE PROJEKTÓW, NA KTÓRE POZYSKAŁA DOFINANSOWANIE Z FUNDUSZY KRAJOWYCH:****Budowa miejsca rekreacyjnego przy ul. Topolowej w Chudowie**

Realizacja przedsięwzięcia polegała na stworzeniu miejsca rekreacji w Chudowie przy ul. Topolowej poprzez dostawę i montaż zestawu urządzeń wielofunkcyjnych, zestawu urządzeń do street workout'u, urządzeń siłowych oraz elementów małej architektury (ławki, stojak na rowery i kosze). Realiza-

cja projektu wpłynęła na rozwój infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w Gminie Gierałtowice oraz przyczyni się do promowania zdrowego, aktywnego trybu życia, zapewnienia miejsc zabawy oraz spotkań społeczności lokalnej. **Wartość dofinansowania ze środków Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej: 50 000 zł**

**BUDOWA PARKU DO STREET WORKOUT'U NA TERENIE DZIAŁKI O NR 174/12 POŁOŻONEJ W GIERAŁTOWICACH**

Realizacja przedsięwzięcia polegała na budowie Parku do Street Workout'u. To miejsce z urządzeniami do ćwiczeń siłowych, elementami małej architektury (ławki, kosz), które ustawione są na świeżym powietrzu. Budowa Parku do Street Workout'u stanowi wsparcie i upowszechnianie kultury fizycznej wśród mieszkańców, w szczególności dzieci i młodzieży, a także osób które uprawiają dyscyplinę, jaką jest kalistenika. **Wartość dofinansowania ze środków Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej: 50 000 zł**

**TERMOMODERNIZACJA BUDYNKU URZĘDU GMINY W GIERAŁTOWICACH**

Przedmiotem zadania było wykonanie docieplenia części elewacji frontowej (południowej) oraz stropodachu budynku Urzędu Gminy Gierałtowice przy ul. Ks. Roboty 48a. Celem realizacji zadania była modernizacja energetyczna budynku Urzędu Gminy w Gierałtowicach, co przełoży się na redukcję niskiej emisji. **Wartość dofinansowania ze środków Górnośląsko – Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Metropolitalnego Funduszu Solidarności: 140 000 zł**

**BUDOWA WEJŚCIA DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH DO BUDYNKU URZĘDU GMINY GIERAŁTOWICE**

Przedmiotem zadania była budowa konstrukcji podjazdu umożliwiającego dostęp osobom niepełnosprawnym do głównego budynku Urzędu Gminy Gierałtowice przy ul. Ks. Roboty 48. W ramach zadania oprócz podjazdu i budowy wejścia wykonano docieplenie (północnej) ściany budynku głównego Urzędu Gminy Gierałtowice oraz zagospodarowanie terenu przy projektowanym wejściu. Głównym celem realizacji zadania było usunięcie barier uniemożliwiających dostęp osobom niepełnosprawnym do budynku Urzędu Gminy w Gierałtowicach. **Wartość dofinansowania ze środków Górnośląsko – Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Metropolitalnego Funduszu Solidarności: 120 000 zł**



PANIÓWKI. DOCENIONE KGW

Gospodynie w sercu wsi

Koło Gospodyń Wiejskich z Paniówek zostało docenione i nagrodzone II miejscem w wojewódzkim etapie konkursu pt.: „Koło ARiMR – w sercu wsi”. Organizatorem i fundatorem nagród była Agencja Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR).



el konkursu, który trwał od 15 września do 15 listopada, to spopularyzowanie działalności Kół Gospodyń Wiejskich na rzecz lokalnych społeczności, a także promocja wsparcia finansowego dla KGW z budżetu państwa, realizowanego przez Agencję Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa. Warunkiem uczestnictwa w konkursie było zrealizowanie filmu opisującego działalność Koła. Film musiał zawierać również wątek promujący rządowe wsparcie dla

KGW – zaznaczyli organizatorzy. Zadanie nie było proste, mimo to podjęło się go aż 19 KGW z województwa śląskiego, przesyłając autorskie filmy do Śląskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Częstochowie. Wśród nich Koło z naszych Paniówek.

– To był konkurs w sam raz dla nas. Zawsze staramy się być „w sercu wsi”, w centrum wydarzeń, które bardzo często sami inspirujemy i organizujemy lub współorganizujemy – informuje Agnieszka Strzyżewska – prze-

wodnicząca KGW w Paniówkach. – Postanowiliśmy (wspólnie z mężczyznami, którzy także należą do naszego Koła) napisać scenariusz do filmu o nas i choć nie wszystkie osoby w nim ujęte mogły zagrać w filmie (część aktorów nam się pochorowała), ostatecznie dzieło zostało ukończone i wysłane na konkurs. Film zrealizował Ryszard Piszczałek.

– Nie kryjemy, iż werdykt konkursowego jury przyjemnie nas zaskoczył – wyznaje pani Agnieszka. – II nagroda w kon-

kursie (grant w wysokości 1200 zł na zakup sprzętu AGD) została już rozdysponowana. Kupiliśmy za nią zmywarkę do naszej kuchni. Odbiór nagrody już wkrótce, w powiatowej siedzibie ARiMR.

Koło w Paniówkach należy niewątpliwie do najaktywniejszych, miejscowych organizacji. Przypomnijmy – organizuje coroczne, niezwykle popularne, także poza granicami tej miejscowości, imprezy z okazji Dnia Kobiet. Ma swoje zasługi w organizacji znanego „Orszaku Trzech Króli”,

odgrywa ważną rolę w organizacji dożynek sołeckich i gminnych. Bez pań i panów z KGW Paniówki nie obejdzie się żaden festyn czy kiermasz w miejscowym Parku Joanny. Jego członkowie, występując w strojach regionalnych, uświetniają i pomagają w organizacji wielu uroczystości kościelnych i świeckich. Gdy tylko dzieje się coś ważnego, starają się zawsze być „W sercu wsi”.

/jm/

Foto: Ryszard Piszczałek

MIKOŁAJKI 2020

Tradycja wygrała z wirusem

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

W efekcie, w niedzielne popołudnie 6 grudnia, aż trzech Mikołajów ruszyło na spotkanie z najmłodszymi mieszkańcami naszej gminy i ich rodzicami, przemierzając sołectwa wzdłuż i wszerz. Po Przyszowicach święty Mikołaj podróżował srebrnym pickupem. Rozległe Gierałtowiece przemierzył zaprzęgiem konnym, zajeżdżając też na koloniję Bekszę. Chudów na motocyklu w asyście również zmotoryzowanych pomocników odzianych w Mikołajowe szaty.

Orszaki wszędzie wzbudzały spore zainteresowanie. Widać było, że taka forma spotkania z Mikołajem spodobała się. Przy ulicach i skrzyżowaniach oczekiwały go małe grupki rodziców z dziećmi, nie brakowało też dorosłych, którzy dla własnej przyjemności (i z ciekawości) przyszli

powitać Mikołaja. Zbliżający się orszak już z daleka zapowiadały migające niebieskimi światłami wozy strażackie i informacje płynące z megafonów. Wymieniano pozdrowienia, machano rękoma, w ruch poszły aparaty fotograficzne w telefonach komórkowych – każdy chciał mieć pamiątkową fotkę z Mikołajem.

Wydarzenie już na wiele dni przed 6 grudnia zapowiadano w lokalnych mediach społecznościowych. Publikowano mapki z trasą i orientacyjnymi godzinami przejazdu orszaku. Do spotkania ze św. Mikołajem płynęły słowa zachęty nawet z kościelnych ambon. Kto wie, czy ta oddolna inicjatywa nie zapoczątkowała narodzin nowej tradycji w gminie Gierałtowiece. Pojawiają się głosy, że przejazd Mikołaja przez sołectwa warto powtórzyć w kolejnych latach.

jm

GIERAŁTOWICE. KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Kartki jak marzenie

– 11 grudnia rozstrzygnęliśmy konkurs plastyczny na Kartkę Świąteczną – informują organizatorzy z Gminnego Ośrodka Kultury. – Wpłynęło 95 prac wykonanych różnymi technikami. Wszystkie niezwykle ciekawe i pomysłowe...



I miejsca: kategoria I



kategoria II



kategoria III

Najliczniejszą grupę wśród konkursowiczów stanowiły dzieci w najmłodszej kategorii – przedszkolaki.

– Wybór był bardzo trudny – przekonują jurorzy.

Konkurs oceniany był w trzech kategoriach: przedszkola, klasy I-III szkoły podstawowe, klasy

IV-VIII szkoły podstawowe. – Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy, laureatom gratulujemy... – dodają organizatorzy konkursu.

/gok/

LAUREACI

Kategoria Przedszkole: 1. Dominik Sznajder, 2. Mikołaj Frydrych, 3. Ignacy Leszczuk; wyróżnienia: Kinga Kuźnik, Piotr Olszewski, Jowita Pientnik, Zuzanna Chocheł, Miłosz Zaraziński, Mikołaj Woliński, Alicja Chruściel, Jakub Wyżga, Ignacy Bam, Filip Gajda.
Kategoria I-III klasa szkoły podstawowej: 1. Oliwia Szubert, 2. Hanna Kubis, 3. (ex aequo)

Tomasz Miara i Emilia Leszczuk; wyróżnienia: Antonina Nowak, Michalina Golis, Katarzyna Kuchta, Dorota Macuba, Wiktoria Wołkiewicz, Natalia Pytel, Jakub Wrzesiński
Kategoria IV-VIII klasa szkoły podstawowej: 1. Emilia Kisiel, 2. Alicja Grzyśka, 3. Julia Sicińska; wyróżnienia: Emilia Kowol, Olga Czechowicz, Michelle Szeląg, Kaja Pietras.

GIERAŁTOWICE. SAMORZĄD DOCENIA SUKCESY MIESZKAŃCÓW

Trzymamy kciuki, bijemy brawo, pękamy z dumy

Izabela Rozkoszek i Anna Laskowska dostarczyły mieszkańcom naszej gminy wiele sportowych emocji i artystycznych wzruszeń. Za to wspaniałe reprezentowanie całej społeczności obydwo nastolatkom podziękował wójt Leszek Żogała podczas spotkania w magistracie.

Izabela Rozkoszek trenuje boks od trzech lat. Reprezentuje Klub Sportowy Garda Gierałtowie. To prawdziwa multimedalistka: wicemistrzyni Europy junierek (Budva, Czarnogóra, kat. 57 kg), mistrzyni Polski junierek (Sokolka, kat. 60 kg) i międzynarodowa mistrzyni Śląska (Gliwice, kat. 57 kg).

Anna Laskowska jest utalentowaną wokalistką, mieszkanką Chudowa. Minione miesiące znaczyła wieloma podziwu godnymi osiągnięciami. To m.in. zdobywczyni Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Dolnośląska Nutka oraz pierwszego miejsca i nagrody jury podczas Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Skowroneczek”. Jej pięknego głosu można posłuchać w Chórze Dziecięcym Opery Śląskiej. Cała polska publiczność miała okazję oklaski-

wać 11-latkę w telewizyjnej „Szansie na sukces” podczas eliminacji do finału Eurowizji Junior 2020 (Ania dotarła do ścisłego półfinału imprezy).

Za tymi indywidualnymi sukcesami kryje się nie tylko talent, ale i pełne wyrzeczeń poświęcenie zarówno samych laureatów, jak i ich trenerów oraz nauczycieli-mistrzów.

Tę, tak naprawdę zespołową, pracę podkreślił i docenił wójt Gminy Gierałtowiec Leszek Żogała. Uczynił to osobiście podczas spotkania w magistracie z udziałem



Podczas spotkania w magistracie gośćmi wójta Leszka Żogały byli (na zdjęciu od prawej): Magdalena Laskowska (mama Ani), Anna Laskowska, Izabela Rozkoszek i trener Adam Spiecha.

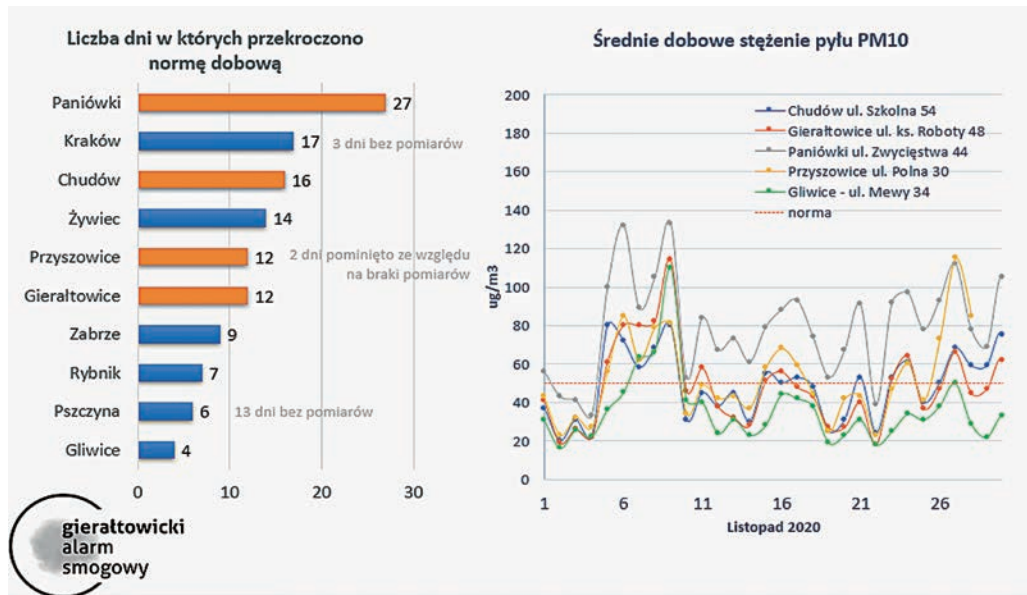
młodych laureatek i współtwórców sukcesów. Gratulacje, słowa podziwu i wdzięczności – w imieniu całej gminnej społeczności – popłynęły w stronę dziewcząt, a także trenera Adama Spiechy i rodziców Ani. Oczywiście przyłączamy się do serdeczności z życzeniami kolejnych sukcesów i laurów.

/gieraltowice.pl, /bw/

EKOLOGIA

Grzejemy i dymimy

Sezon grzewczy już w pełni, co znajduje odzwierciedlenie w wynikach pomiarów stacji monitoringu jakości powietrza, zlokalizowanych w naszej gminie.

**CO SIĘ WYDAJE**

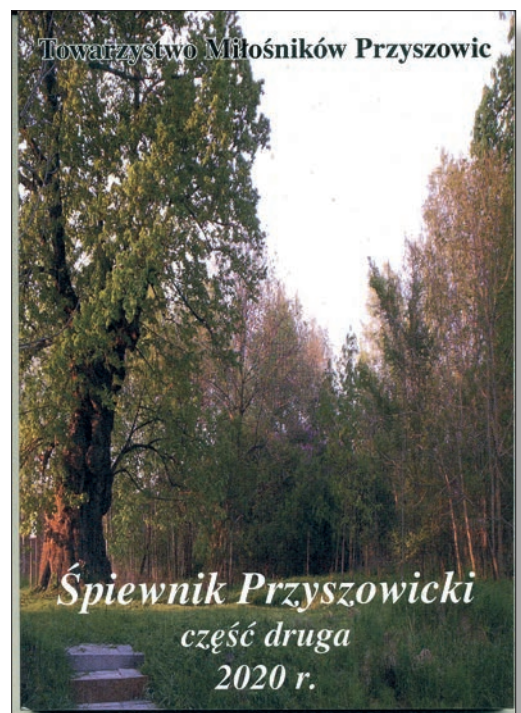
Śpiewnik Przyszowicki

Prawie setkę pieśni ocalają od zapomnienia społecznicy Towarzystwa Miłośników Przyszowic przy wydatnym wsparciu samorządu gminy.

Dokładnie 95 utworów znalazło się na kartach drugiej części „Śpiewnika Przyszowickiego”. Piosenki wybrali: A. Biskup, U. Biskup, G. Eliaz, F. Skrzypczyk i K. Karwat.

Publikacja ukazała się dzięki staraniom TMP. Została dofinansowana ze środków Urzędu Gminy Gierałtowiec, przekazanych towarzystwu w ramach konkursu pt. „Ocalić od zapomnienia”.

/bw/



W listopadzie średnie stężenie pyłów PM10 odnotowane przez stacje oceny jakości powietrza, zlokalizowane na terenie gminy Gierałtowiec, wynosiło 59 µg/m³. To prawie o połowę mniej niż w październiku 2019, kiedy to średnie stężenie pyłów PM10 w gminie Gierałtowiec wynosiło 104 µg/m³.

Mimo, iż dane te mogłyby napawać optymizmem, to należy zwrócić uwagę na fakt, że w Paniówkach w listopadzie aż 27 razy przekroczono normę dobową

dla średniego stężenia pyłu PM10. Mieszkańcy Chudowa oddychali ponadnormatywnie zanieczyszczonym powietrzem 16 dni. Mieszkańcy Gierałtowiec i Przyszowic cieszyli się czystym powietrzem 18 dni (12 dni z przekroczoną normą dobową). W zestawieniu pominięto dane z 29 i 30 listopada dla czujnika z Przyszowic, zlokalizowanego przy ulicy Polnej, ze względu na liczne braki w pomiarach (jest zapewnienie ze strony urzędu o naprawie czujnika).

Natomiast najwyższe stęże-

nie średniodobowe pyłu PM10 na poziomie 133 µg/m³ odnotowano 9 listopada 2020 w Paniówkach. Porównując te wyniki z wynikami odnotowanymi przez stacje GIOŚ zlokalizowane w naszej okolicy, sołectwa Chudów, Gierałtowiec i Przyszowice mają jakość powietrza zbliżoną do Krakowa czy Żywca, natomiast sołectwo Paniówki przoduje w listopadowym zestawieniu, pozostawiając wszystkie monitorowane przez nas miejscowości daleko w tyle.

Magdalena Majka/GAS

WYWIAD

Szczęście samo nie przychodzi

– Kiedy poszukujemy szczęścia, stajemy się lepszymi ludźmi. Dla siebie i dla świata. Ale szczęście trzeba chcieć odnaleźć. Samo nie przychodzi... – mówi Julia Rozumek, popularna blogerka i pisarka, w rozmowie dla Wieści.



Bogusław Wilk: – Popularna blogerka i autorka kilku książek – to wiedza oczywista dla tysięcy Pani czytelników. Mieszkanca Paniówek – dopowiedzą bardziej zorientowani. Kim jeszcze jest Julia Rozumek?

Julia Rozumek: – Jestem przede wszystkim mamą, żoną, siostrą, córką, przyjaciółką, znajomą, sąsiadką... To co cenię w życiu najbardziej, a zarazem wdrażam do swojej codzienności, to dbałość o relacje z ludźmi. Myślę, że drugi człowiek jest najistotniejszy w życiu. Nie to, co robimy, czy też jak robimy (choć nie lubię roboty na pół gwizdka), ale z kim. Od drugiego człowieka zaczyna się wszystko... Nasze szczęście, spełnienie, jakość naszego bytu i bogactwo przeżyć. Dlatego przede wszystkim jestem dla ludzi i z ludźmi. To zajmuje mnie najmocniej. Z ludźmi obok, życie potrafi być niezwykle, ale trzeba każdego dnia mocno dbać o te więzi. Ale czy jest na świecie coś piękniejszego niż zaangażować się dla drugiego człowieka? W książce „Blog” jest taki rozdział „bez ludzi nie ma nic”... Odpowiadając na pytanie: Julia Rozumek jest miłośniczką ludzi, a cechę tę odziedziczyła po swojej Mamie.

– Spróbujmy jeszcze z innej strony: kawa czy herbata, morze czy góry, proza czy liryka? Co Pani bardziej lubi i wybiera?

JULIA ROZUMEK (UR. 1983 R.)

pochodzi z niewielkiej miejscowości w pobliżu Częstochowy. Ukończyła Liceum o profilu artystyczno-teatralnym w Krakowie. Przez lata zawodowo zajmowała się motocyklami. Na Śląsku od 2010 roku – mieszka w Paniówkach. Jest znaną blogerką i autorką kilku książek.

– I kawa i herbata (z naciskiem na kawę). Morze. Proza i liryka. Są wybory, które przychodzą mi łatwo i bez zastanowienia. Ale większość pytań nie ma jednoznacznej odpowiedzi. One zmieniają się z wiekiem, z aktualną potrzebą, ale przede wszystkim dzięki doświadczeniu, jakiego nabywamy. Odpowiedzi są ruchome. Choć dziś odpowiedziałam, że wybieram zdecydowanie morze, tak kto to wie czy na starość nie przyjdzie mi rozkochać się w górach. Życie uczy mnie pokory wobec jednoznacznych odpowiedzi. Człowiek poszukujący, stawiający na samoświadomość i rozwój wie, że odpowiedź zmienić się może szybciej, niż wędzie słońce.

– To „prozaiczne” pytanie wcześniej jest – przyznaję się – pewną prowokacją... Każdy akapit z Pani bloga unaocznia, że ma Pani podziwu godny dar opisywania zwyczajnych rzeczy i zdarzeń w sposób zdecydowanie niebanalny. Stąd ciekawość, czy z założenia alternatywne pytania znajdują równie „zero-jedynkowe” odpowiedzi, czy raczej wygra nieokielznany twórca temperament... Bo lubi Pani bawić się słowami?

– Bardzo dziękuję. Ja, niestety, jestem perfekcjonistką i tak naprawdę nigdy nie jestem wystarczająco zadowolona z tego, co napiszę czy sfotografuję. Wciąż wymagam od siebie więcej i więcej. Co za tym idzie, nie potrafię odpowiedzieć na pytanie o niebanalny sposób pisania, gdyż moim zdaniem jest nadzwyczaj prosty. Czasami zbyt zawiły, innym razem pospolity, trywialny i oczywisty. Zabawa owym słowem, o którą Pan pyta jest – mam wrażenie – poza mną. Kiedy siadam do pisania, najważniejsze jest pierwsze zdanie. Od niego zaczyna się wszystko, co po nim następuje. To pierwsze zdanie nadaje rytm. Jeśli wpadnie mi ono do głowy, siadam do pisania i mam wrażenie, że te myśli, a potem słowa płyną same. Nie mam planu czy rozpisanych punktów. Pisząc książkę „sierpień” nie miałam pojęcia o czym będzie kolejny rozdział. Ci bohaterowie żyli własnym życiem. Czasami spod mojej klawiatury wychodził dialog, a ja

patrzyłam na to i mówiłam do monitora: „O nie! Jak mogłeś tak powiedzieć! Chciałam nadać Ci inny temperament!”. Ktoś mógłby rzec: „Obląkana”, a ja po prostu nad życie kocham to, co robię i pisząc czuję, jakbym unosiła się nad ziemią. Kiedyś Wiesław Myśliwski rzekł: „Jakbym wiedział jak skończy się moja książka, to po co miałbym ją pisać...”. Czuję niezwykle podobnie. Czasami zaczynam udzielać odpowiedzi będąc pewną, że jestem w opozycji, a podczas pisania, wyciągania na wierzch swoich przemyśleń, okazuje się, że w głębi duszy jestem na tak... Ale to piękne uczucie, wciąż się sobą zaskakiwałam.

– Patrząc to jedno, widzieć to drugie, a oddać wszystko słowami – trzecie. Blog juliarozumek.pl jest twórczą syntezą tych umiejętności. Skąd w ogóle pomysły na taką ekspresję?

– Ach, tyle czasu już minęło... Mam wrażenie jakbym zaczynała go prowadzić w innym życiu. Ileż było wtedy blogów w Polsce? Kilkanaście? Kilkadziesiąt? Taka garstka. Ja zawsze byłam zorganizowana, prędką. Kiedy urodziłam Tosię, okazało się, że mam posprzątaną, zrobioną przy dziecku, ugotowaną i zostaje masa czasu. A ja nie potrafię nic nie robić. Stąd pomysł, aby prowadzić bloga. Początkowo nazywał się „szafatosi” i traktował o dziecięcej modzie. Z czasem zaczęłam pisać też o naszym życiu. O moim rodzinnym domu. Okazało się, że to jest droga, którą chcę podążać. To daje mi szczęście, a też jak się okazało, tego domagali się moi obserwatorzy. Z czasem ewoluował do miejsca, w którym jestem teraz. Zakładając go, nigdy nie przeszło mi przez myśl, że stanie się to moja praca. Że będzie początkiem drogi do książek, które piszę. Każdego dnia dziękuję losowi, że mi się tak pięknie plecie. Mojemu mężowi, rodzicom, siostrze i jej rodzinie, teściom... Jak pisałam wcześniej – bez ludzi nie ma nic – z nimi tak łatwo spełnia się marzenia. Dziś staram się ze wszystkich sił pomagać i spełniać marzenia innych.

– W marcu Pani blogowi „stuknie” fajansowa rocznica. Przez tych dziewięć lat prawie 800 wpisów... Podziwiając nie sposób nie zapytać: to efekt sa-

moprzychodzącego natchnienia czy kreatywnych poszukiwań?

– Pierwsza moja myśl była: „Rany! Jak Pan to policzył!?” Ale potem się domyśliłam: Nigdy tego nie obliczałam. To efekt przede wszystkim pracy. Samo natchnienie czy poszukiwania nie tworzą blogowego wpisu. Jeśli miałabym pisać tylko wtedy, kiedy mam natchnienie albo jestem świeżo po poszukiwaniach, to wpisów byłoby 400. Jestem systematyczna, obowiązkowa i to stworzyło ten blog, i wszystko co jest dookoła niego. Ileż razy siadałam przed monitorem i myślałam: „O czym tu dziś napisać?”. Bo przecież przez tych dziewięć lat napisałam już wszystko! Piłam kawę, patrzyłam w okno i szukałam w głowie tematu. Na siłę. Zawsze potem okazywało się, że były to teksty, które czytelnicy pokochali najbardziej. Myślę, że każdy autor przyzna mi rację, że książki nie biorą się z natchnienia, a z sumiennosci. Choćbym miała usiąść do komputera na dwie godziny i napisać jedną stronę, to zawsze jest to kilka zdań. A to lepsze niż nic. Okazało się również, że najlepiej tworzy mi się pod presją czasu. Ona, mam wrażenie, otwiera nagle takie pudełko, z którego wysypują się słowa. Milion słów. Każdego dnia podczas wykonywania codziennych czynności przychodzi mi do głowy mnóstwo tematów na posty blogowe, ale niezapisane ulatują niezwykle szybko. Najczęściej moje wpisy biorą się z obserwacji życia. Bardzo intrygują mnie drobne, niezauważalne rzeczy, słowa, zachowania, które większość lekceważy, a które są filarem ludzkiej egzystencji. A potem to co zaobserwuję, zapisuję.

– „O życiu i szukaniu w nim szczęścia” – to motto Pani bloga. Czas się go nie ima?

– Nie ima, gdyż to kwintesencja życia, uczyć się szczęścia. Kiedy go poszukujemy, stajemy się lepszymi ludźmi. Dla siebie i dla świata. Szczęście to nic innego jak zdrowie, kraj bez wojny, opłacony prąd i chleb na stole. Ludzie o tym zapominają, gubią to poczucie, a ja wciąż, nieustannie, chcę im przypominać, aby tego szczęścia szukali. Pomiędzy. Nie w wielkich osiągnięciach i wielkich podróżach... a właśnie pomiędzy... Bo

jak tylko palce sprawne, to można samemu sznurówkę zawiązać, klucz w drzwiach przekręcić... Ale szczęście trzeba chcieć odnaleźć. Samo nie przychodzi. A mnie się chce wciążyć i wszystko. Dlatego od dziewięciu lat szukam szczęścia i mam nadzieję, że szukać jeszcze długo będę. Marzy mi się długi czas, w którym będę obserwować, jak szczęścia poszukują moje dorosłe już dzieci...

– „To niewiarygodne, ile czasami w milczeniu i ciszy bywa mądrości i przeżytych historii. W tych dla nas zwykłych, martwych przedmiotach” – to Pani słowa. Pamięta Pani, co miała na myśli i gdzie je zawarła?

– Oczywiście. To książka „Koszyk”. Myślę, że początek tej myśli jest u mojego Taty w jego muzeum. Od kiedy pamiętam kolekcjonuje antyki. On nauczył nas miłości do nich. Do tych właśnie martwych, zwykłych przedmiotów. Pamiętam jak zwoził je z giełd staroci. Odrestaurowywał, czyścił. On nawet im w piecu palił, żeby miały ciepło. Kiedy patrzy się na taką miłość, nie sposób się nią nie zarazić. To On często opowiadał nam, trzymając w dłoni jakiś przedmiot, do czego służył w zamierzchłych czasach. A potem tak się zamyslał i snuł nieśpiesznie wątek, kto też mógł go używać i jaką historię wraz ze sobą niesie. Mój tytułowy „Koszyk” to właśnie taki przedmiot, który pokazuje, że każdy coś przeżył... i dobrego, i złego, a te przeżycia wiele uczą. Jego myślą przewodnią jest zasada, aby nigdy nie oceniać ludzi, jeśli nie wiemy, jak wielki bażar każdego dnia muszą ze sobą dźwigać.

– „Koszyk” to jedno z tych niezwykłych dzieł o „zwykłych” przedmiotach? O czym traktują inne Pani książki – zdradzi Pani tym, którzy nie mieli jeszcze okazji zetknąć się z nimi?

– Te, które są dla dorosłych to: „Blog”, „o życiu” i „los”. One są zbiorem blogowych wpisów. To krótkie formy, felietony, które mówią o tym, jak odnaleźć w życiu szczęście. Czasami wzruszają, innym razem bawią... Mam szczerą nadzieję, że tak właśnie jest:) Są opowieściami o moim życiu. Teraźniejszym jak i tym ze wspomnień. „Sierpień” jest fikcją

literacką. Jego fabuła osadzona w realiach lat siedemdziesiątych pozwala czytelnikowi obcować z ówczesnym światem, który nierozdzielnie związany jest z naturą. To opis trzydziestu jeden dni sierpnia, podczas których mieszkańcy małej, polskiej wsi ponoszą trudy codziennego życia, zmagają się z przeciwnościami losu, ale też kochają, marzą, nawiązują przyjaźnie, wchodzą w świat odpowiedzialnej dorosłości. Poznajemy tu wszystkie pokolenia, jesteśmy uczestnikami zdarzeń, ale też świadkami rozwoju jednostki, doświadczamy ich emocji i przenikamy do sposobu postrzegania świata. Tu żaden dzień nie jest podobny do poprzedniego, co powoduje ciekawość czytelnika wraz z zagłębianiem się w lekturę. To książka, która poprzez swoją historię miała pokazać największą prawdę o ludzkiej egzystencji, rodzinie, miłości... Miała pokazać, że prawdziwe szczęście jest możliwe dzięki prostocie życia. Dla dzieci jest kilka: „Koszyk”, który opowiada koleje swojego losu przez sto lat. Od momentu, w którym powstał, przechodząc przez wojnę, fabrykę telewizorów Belweder, zimę stulecia i wiele, wiele innych, aż do współczesnego Bożego Narodzenia. To taka historia w pigułce. „Liść” to opowieść o jesiennym liściu. Była pierwszą książką dla dzieci, jaką napisałam. Dziewczynka gubi liść miłorzębu, a ten podróżuje poprzez podwórka, domy, ulice. Wszędzie tam jest świadkiem różnych rozmów, zdarzeń, które uczą go tego, co w życiu najważniejsze. „Pod ziemią” to przygody małego szczura, który mieszka w śląskich kopalniach. Jako, że pod powierzchnią temperatura jest stała, on dzieli sobie rok nie na pory roku czy miesiące, a na pory uczuć. „Weź ze sobą” to pozycja zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci... Choć pisząc ją miałam przed oczami zagubionego dorosłego. Dzieci najczęściej bawą się zagubione, gdy zagubiony jest dorosły. Każdy rodzic, chcąc pomagać swojemu dziecku, musi najpierw pomóc sobie. Nie można dać spokoju innym, samemu spokoju w sobie nie mając. Nie da się uczyć odwagi, podczas kiedy sami odczuwamy jej brak. Zatem ta mała książeczka ma za zadanie,

w krótkich formach przekazać dorosłemu, co powinien brać ze sobą, aby móc potem zarażać tym świat. I że najważniejsze nie waży nic...

– **Pisanie książek to trudna sztuka, ale podobno prawdziwym wyzwaniem jest tworzenie dla dzieci. Pani ta sztuka nie jest obca. To naprawdę tak trudne?**

– Myślę, że jeśli rozmawia się dużo z dziećmi, słucha wnikliwie, przygląda się ich światu i każdego dnia próbuje się w tę ich bytność wtopić, taka książka przychodzi łatwo. Dla mnie każda opowiedziana historia miała nieść ze sobą jakąś mądrość. Wymyślam jaki morał ma z historii wypływać, a potem opowiadam koleje losu, pochylając się nad każdym bohaterem. Staram się pisać prosto, zrozumiale. Budować krótkie zdania. Czasami wtrącam trudne słowo, aby dziecko mogło się też nauczyć nowego znaczenia. Ale to czego pragnę najbardziej pisząc dla dzieci, to aby po przeczytaniu książki nawiązały dialog z rodzicem o wartościach, jakie powinny płynąć z człowieka.

– **W wywiadzie dla Wirtualnej Polski wspomina Pani: „Pierwsza książka dla dzieci przyszła niespodziewanie. Moja córka nabiierała bukiet pięknych liści miłorzębu. Jechaliśmy z przedszkolem i te moje myśli mnie tak poniosły razem jesiennym wiatrem i owym liściem... Usiadłam wieczorem w domu i zaczęłam pisać. Wyobrażałam sobie rodzi-**

ca, który zamyka książkę, gasi lampkę, całuje dziecko i leży jeszcze długą chwilę, aby przemyśleć wszystko co go dręczy i jak łatwo za pomocą tych prostych rad to rozwiązać”... To fascynujące. Aż się prosi zapytać, co było „duchem sprawczym” dla innych dzieł?

– „Blog”, „o życiu” i „los” to naturalna kolej rzeczy – publikacja tekstów pisanych systematycznie na blogu. „Koszyk” jest wzięty prosto z serca o, czym mówiłam wcześniej... Jako, że taki koszyk (przywieziony z giełdy staroci) stoi u nas w przedpokoju i są w nim kaptcie, to wpadł mi do głowy jako główny bohater, a potem opowieść popłynęła sama... Książka „Pod ziemią” była konsekwencją filmu, jaki kręciłam dla Kopalni w Zabrze. Będąc tam wyobrażałam sobie, jakie życie toczy się w zakamarkach krętych, ciemnych korytarzy. Opowiedziałam o tym w dziale reklamy Muzeów Śląskich i poprosili o taką opowieść. „Sierpień” to jak wspominałam lata siedemdziesiąte, które wydają mi się ostatnim czasem tak pięknie komponującym człowieka z naturą jak i z drugim człowiekiem. Urodziłam się w latach osiemdziesiątych, ale uparłam się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby przeżyć młodość w tamtym czasie w mojej wyobraźni... „Weź ze sobą” to moja ulubiona forma książek. Bo czasami jedno zdanie może powiedzieć i uświadomić więcej niż cięż-

kie, liczne tomy grubych powieści. I taką też chciałam mieć w swoim dorobku.

– **Na koniec odwróćmy role. Co czytuje lub chciałaby przeczytać Julia Rozumek? Wymarzona książka to...**

– **Czytuję wiele. Ach, wiele to małe słowo! Jestem rozkochana w czytaniu. Myślę, że książki pozwalają człowiekowi osiągnąć równowagę, uspokoić myśli, odciągnąć od dręczących problemów. Kiedyś napisałam, że kot ma siedem żyć, a człowiek tyle, ile przeczyta książek. Mam w domu swoją prywatną bibliotekę. Kiedy chodzę do polek z książkami. Książka, obojętnie jaka, coś daje człowiekowi, pozostawia w nim ślad. Namawiam wszystkich do czytania, bo wtedy życie nabiera innych kształtów. Staje się nagle prostsze, znośniejsze. Kocham się w formie Myśliwskiego. Na co dzień, dla rozluźnienia czytam Jodi Picoult, Sante Montefiore, Lucinde Riley, Jojo Moyes. Ale nie brakuje mi książek ważnych, które**

czyta się z uwagą, jak np.: „Biegająca z wilkami”, „Ósme życie”, czy książek Mario Vergasa Llosoy, Gebryela Garcia Marqueza, Eleny Ferrante, Johna Fowlesa, Ryszarda Kapuścińskiego, Jacka Hugo – Badera. Kocham Agnieszkę Osiecką, ks. Jana Twardowskiego. Jestem ogromną kolekcjonerką dziecięcych książek. Moja ukochana to „Chłpiec, kret, lis i koń”, „Pamiętnik Blumki”, „A ja czekam”, „Miłość” i „Cudowny Chłopak”. A wymarzona książka? Każda jaką biorę do ręki, gdyż sam fakt, że moje oczy widzą, że urodziłam się w kraju, w którym miałam dostęp do edukacji i nauczyłam się czytać, że nie spadają mi na głowę bomby, jest spełnionym marzeniem. Ludzie wciąż od życia chcą dużo i więcej. Zapominają, że spokojny wieczór z jakąkolwiek książką, kiedy w domu ciepło, dzieci śpią, w brzuchu nie burczy, jest już wszystkim, co mogli najpiękniejszego dostać. Wtedy każda książka jest wymarzoną.

Rozmawiał Bogusław Wilk

Foto: archiwum prywatne Julii Rozumek

Z GMINNĄ BIBLIOTEKĄ PUBLICZNĄ...

Ebooki miesiąc gratis

Legimi to polska wypożyczalnia ebooków. W ofercie ma około 20 tys. książek. Dostęp do nich uzyskuje się płacąc comiesięczny abonament. Ale nie musisz od razu wydawać ani grosza. Korzystając z propozycji Gminnej Biblioteki Publicznej w Gierałtowicach możesz za darmo czytać do woli przez 30 dni. Szczegóły na plakacie.

/bw/

INFORMACJA

WYPOŻYCZ na ŚWIĘTA

książki czekają na Ciebie

INFORMACJA

Gminna Biblioteka Publiczna w Gierałtowicach
 porządek: 10:00 - 17:00
 Ciśnienie głośno: 10:00 - 12:15 oraz 14:00 - 14:15 - odbywał się tylko jednorazowo w ramach akcji

Filia nr 1 w Przyszowicach
 porządek: 10:00 - 17:00
 Ciśnienie głośno: 10:00 - 12:15 oraz 14:00 - 14:15 - odbywał się tylko jednorazowo w ramach akcji

Filia nr 2 w Panińskich
 porządek: 10:00 - 17:00
 Ciśnienie głośno: 10:00 - 12:15 oraz 14:00 - 14:15 - odbywał się tylko jednorazowo w ramach akcji

Filia nr 3 w Chudowie
 porządek: 10:00 - 17:00
 Ciśnienie głośno: 10:00 - 12:15 oraz 14:00 - 14:15 - odbywał się tylko jednorazowo w ramach akcji

www.facebook.com/gieraltowicebiblioteka

INFORMACJA

Twój Kod do Legimi czeka.

Gminna Biblioteka Publiczna w Gierałtowicach

JAK OTRZYMAĆ DOSTĘP DO LEGIMI?

- pobierz kod w swojej bibliotece (musisz być jej zarejestrowanym czytelnikiem)
- wejść na stronę www.legimi.pl/slaskie/
- wprowadź otrzymany kod
- **załóż konto** lub **załóż się** na swoje konto, jeśli już je posiadasz
- **czytaj bez ograniczeń** przez **30 dni** od momentu aktywacji kodu!

Po wygaśnięciu dostępu możesz pobrać w swojej bibliotece następny miesięczny kod. W każdym miesiącu kalendaryzowym wydawana jest kolejna, ograniczona liczba kodów.

Kto pierwszy ten lepszy!

Kody wydawane są podczas osobistych wizyt w bibliotece a w okresie ograniczeń związanych z epidemią mailowo i/lub telefonicznie

Uwaga! Kod należy aktywować najpóźniej do **20 dnia** miesiąca, w którym został pobrany.

Biblioteka jest czynna od 10.00 do 17.00.

ul. Ogrodowa 47
44-186 Gierałtowice

(32) 30 11 515

gieraltowice@biblioteka.gieraltowice.pl

Legimi

qpp
Gierałtowice

INFORMACJA

Gminna Biblioteka Publiczna w Gierałtowicach będzie zamknięta od 24 do 31 grudnia 2020 roku. Filia w Przyszowicach będzie nieczynna w dniach 23-31 grudnia, natomiast filie w Paniówkach i Chudowie w dniach 18-31 grudnia 2020 roku. /gbbp/

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO...

Wilijo u starki

– Pamiętom ino stoł przykryty serwetem, na stole świeczki, łopłatek, pod serwetem ździebło siana – wspomina Gabriela Elias. – Na sianku chleb, sól i pieniądze – rzeczy kerych nie mogło braknąć na bezrok (następnym roku). Bajtle chowały swoje drobnioki pod talyrze, żeby miały na bombony w nowym roku. Na stole głębokie i płytkie talyrze, kole nich łyżki i widelki, asjetki na kompot...

Na stole tyż pogańskie krupy, konopiotka w gorku, kapusta kiszono pomaszczono masłem i śledzie łopiekanne (bratharynki) albo rolmopsy ze solonych śledzi w zalywie łoctowej, zabelany mlyczem ze śledzia, a w nim dużo cebule. Był też grysik na gynsto rozcią-

gnięty na talerzyku, w pojsrótku przybronocone masło łopsypa- ne cykrem i cynamonem. Były jeszcze ciepłklyzy nazywane tyż szmalcklyzami (kluski z mąki ciepane na wrząco woda), polone masłem i łopsypa- cukrem. Na koniec wieczery boł kompot z suszonych śliwek albo bry-

ja zatrzepano piernikiem, a na som koniec jeszcze makówki.

W izbie było ciepło, bo napolono w kachlokach. Jak zaświeciła pierwszo gwiazdka, wszyscy siadali do wieczery. Noprzod porzykali za to, co Pon Boczek doł w łońskim roku, potem za umarłych, kerzy łodeszli

łod nich, podzielili się łopłatkami, potem zaczęli dopiero jeść. Żodyn łod stołu niy mog pońść, bo to źle wrożyłona prziszły rok. Jak wszyscy pojedli, to zaś porzykali i dopiero mogli łodyńść łod stoła i iść ku choince po dzieciątko (czyli prezenty). Potym dugo śpiewali kolyndy. Na dwanosto w nocy szli na pastyrka.

Po wigilii następowały dwa święta. W pierwsze święto bezwzględnie należało iść na Mszo Św. niezależnie czy było się czy nie było na pasterce.

Popołudniu spędzano w ścisłym gronie rodzinnym. Nie piło się żadnego alkoholu.

Drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia kościół katolicki wspomina świętego Szczepana – pierwszego męczennika

chrześcijańskiego. Dzień ten był świętem odwiedzin, pamięci sąsiedzkiej, spotkań, przyjęć oraz wesel. W świąteczny wieczór na drogi wyruszali betlejczycy. Od 26 grudnia rozpoczynała się tradycyjna, coroczna wizyta pasterska w parafiach katolickich – tzw. kołęda.

W drugie święto do kościoła zabierano do poświęcenia owies. Mieszano go później z ziarnem przeznaczonym do siewu, co miało zapobiegać zniszczeniu plonów przez szkodniki. W tym dniu z chóru w kościele ciepano na wiernych owies. Zabieg ten miał spowodować wyginięcie chwastów w zbożu. W drugie święto u Widucha była już zorganizowana zabawa taneczno (obecnie res. U Marije).

Gabriela Elias

ŁĄCZY PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM...

Wanessa szyje na miarę

Torby, bluzy, fartuchy, saszetki-nerki czy materiałowe bukiety z kwiatów – nie stanowią dla niej problemu. Szyje dla siebie i swoich najbliższych. 14-letnia Wanessa Opara z Przyszowic jest najmłodszą uczestniczką warsztatów „Szyciomania”, prowadzonych w Gminnym Ośrodku Kultury w Gierałtowicach.

Swoimi zdolnościami i realizacjami krawieckimi potrafi wzbudzić zazdrość niejednej dorosłej osoby. Z pewnością jej zainteresowania i zdolności wyróżniają ją wśród rówieśników. Młodzież bowiem rzadko przejawia tak ukierunkowane praktyczne i twórcze pasje. Szczególnie dzisiaj w dobie internetu, komputerów i smartfonów.



Wanessa (stoi z lewej strony) chętnie dzieli się uszytymi przez siebie dziełami – talent i umiejętności 14-latkki podziwiała także jej siostra Jesika

Przygodę z szyciem zaczęła mając zaledwie 12 lat – i od razu od obsługi profesjonalnej maszyny do szycia. Pierwszy kurs, na który wybrała się wraz z koleżanką do Zabrze, zakończył się wykonaniem wielkanocnych zajączków.

Interesowała się szyciem od dziecka, gdy już jako mała dziewczynka podpatrywała babcię Teresę szyjącą ubrania, firanki i różne dekoracje.

– *Niestety, wtedy byłam jeszcze za młoda, by dopytywać się jej i prosić o rady krawieckie, o które z pewnością zapytałabym ją dzisiaj. Podobało mi się to, że babcia często potrafiła uszyć coś z niczego lub przerobić konkretne ubranie w coś zupełnie innego* – wspomina Wanessa.

Co ciekawe, babcia nie była zawodową krawcową, szyć nauczyła się na kursach organizowanych dawniej przez Koło Gospodyń Wiejskich w Gierałtowicach. Gdyby żyła, bez wątpienia byłaby dumna z dokonań wnuczki.

Obecnie w poszukiwaniu inspiracji i wiedzy Wanessa przegląda różne strony internetowe poświęcone szyciu. Wiele cennych wskazówek i porad otrzymuje również od prowadzącej warsztaty GOK, Doroty Boczek.

– *Wanessa przyszła już po kursie szycia, jednak nadal potrzebuje w niektórych technicznych kwestiach wsparcia i porady* – podkreśla instruktorka. – *W warsztatach uczestniczy trzy lata. W zeszłym roku cały drugi semestr miała przerwę związaną z obowiązkami szkolnymi, jednak szycia nie zaprzestała.*

Umiejętnościami natomiast przerasta niektóre dorosłe uczestniczki spotkań, z pewnością należy do bardziej zaawansowanych. Jedynie brakuje jej wiedzy z konstrukcji odzieży.

– *Korzystając z wykrojów, samodzielnie je modeluje. Zaskakuje mnie swoim zaangażowaniem, konsekwencją, bo szyje dużo (dla całej rodziny), jest wierna swoje-*

mu zainteresowaniu – nie kryje podziwu pani Dorota.

Szycie to nie jest tania pasja. Od samego początku Wanessa ma wsparcie w mamie i najbliższej rodzinie.

– *Rodzice kupili jej porządną maszynę, cały czas kupują materiały – wcale nie tanie. Zawsze ma jakieś fajne ściągacze, dodatki typu naszywki czy inne przydatne elementy* – zauważa prowadząca warsztaty.

Jedne z pierwszych krawieckich prac Wanessy to torby, które z czasem zaczęła udoskonalać dodając różnorakie zapięcia, podszewki, kieszenie, stosując ciekawe tkaniny.

– *Widząc reakcje osób obdarowanych tymi torbami postanowiłam spróbować szyć także inne rzeczy* – przyznaje Wanessa. Największą radość sprawia szycie bluz z kapturem: – *Większość wykonanych przeze mnie rzeczy jest prezentem dla moich najbliższych z różnych okazji. Na przykład w zeszłym roku uszyłam dla mojej cioci materiałową książkę sensoryczną z przeznaczeniem do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi.*

Obecnie oczywiście Wanessa zaopatruje rodzinę w maseczki ochronne. Ale szykuje również prezenty świąteczne. Przed naszą bohaterką już niebawem wybór

drogi zawodowej. Nietrudno odgadnąć, iż poważnie rozważa technikum krawieckie jako dalszy etap edukacji. Być może w przyszłości zainteresuje się bardziej także projektowaniem.

– *Na razie lubię zajmować się szyciem, ponieważ to sprawia przyjemność nie tylko mnie, ale również obdarowanym przeze mnie osobom. Jeśli nabiorę więcej wprawy i skończę szkołę w tym kierunku, to być może pomyślę, aby zajmować się szyciem zawodowo* – podsumowuje Wanessa.

Mirosława Mirańska-Baraniuk

Foto: archiwum prywatne



Wanessa zadziwia udowadniając, że krawieckim dziełem może być... książka sensoryczna...

GMINNY OŚRODEK KULTURY REAGUJE NA SYTUACJĘ I STAWIA NA MULTIMEDIA...

Wirtualne wystawy GOK

W związku z sytuacją epidemiczną imprezy i wszelkie aktywności zostały ograniczone.

Ztego powodu Gminny Ośrodek Kultury w Gierałtowicach postanowił odbywający się już od lat tradycyjny kiermasz

bożonarodzeniowy przenieść do internetu. W ten oto sposób wsparł rękodzielników w trudnym również dla nich czasie. Wirtualny kiermasz

dostępny na stronie GOK w zakładce „wystawy” oraz na profilu GOK.

Natomiast miłośnikom obyczajów i starej fotografii

GOK poleca wystawę pt. „W co się dawniej łoblykano. Śląski strój ludowy”. Na ekspozycję składają się fotografie zebrane wśród mieszkań-

ców gminy Gierałtowice.

Serdecznie zapraszamy na stronę gok.gierałtowice.pl oraz profil na Facebooku! /gok/

WARSZAWA

Minister pogratulowała pięściarkom

Sukces junierek na bokserskich mistrzostwach Europy w Budwie, gdzie Polki zdobyły 6 medali – 2 złote, srebrny i 3 brązowe – nie przeszedł bez echa. Zauważono i doceniono go również w Ministerstwie Sportu, zapraszając medalistki do Pałacu Blanka – warszawskiej siedziby ministerstwa.

Spotkanie odbyło się 25 listopada, niebawem po powrocie reprezentacji z mistrzostw Europy. Wzięły w nim udział mistrzyni Europy: Alexas Kubicki (51 kg, Carbo Gliwice) i Daria Parada (75 kg, Skorpion Szczecin) oraz wicemi-

strzyni – Izabela Rozkoszek (57 kg, Garda Gierałtowiec). Obecny był również prezes Polskiego Związku Bokserskiego, Grzegorz Nowaczek. Gości podjęła sekretarz stanu, Anna Krupka.

– Serdecznie gratuluję pięknych medalowych sukcesów.

Dziękuję za godne reprezentowanie naszego kraju. Jestem przekonana, że medale zdobyte podczas Mistrzostw Europy Juniorów to dopiero początek pełnej zwycięstw sportowej drogi naszych reprezentantek w boksie – powiedziała w trak-

cie spotkania minister Krupka. Do gratulacji załączyła okolicznościowe dyplomy uznania i upominki.

Wizyta naszej pięściarki w ministerstwie, to nie jedyny miły „obowiązek”, który spełniła po zdobyciu medalu

ME. Była również gościem wójta gminy Gierałtowiec Leszka Żogały [piszemy o tym na stronie 7 – dop. red.] oraz w Gliwicach – starosty powiatu gliwickiego Waldemara Dombka i posła Jarosława Gonciarza.

/jm/



W gliwickim Starostwie Powiatowym nasi wyróżniający się sportowcy przyjmowali powinszowania od starosty Waldemara Dombka i posła Jarosława Gonciarza.



Minister Anna Krupka osobiście pogratulowała osiągnięć Izie Rozkoszek.

PANIÓWKI

Kangurek Trampek już w domu

Tempo Paniówki ma swoją maskotkę. Trampek trafił do Paniówek w wyniku decyzji mieszkańców, którzy przeznaczyli środki z Funduszu Sołectkiego, a pomysł został zrealizowany przez Urząd Gminy Gierałtowiec.

Trampek będzie dopingował swoją drużynę, jak tylko warunki epidemicz-

ne na to pozwolą. /gieraltowice.pl/



WIEŚCI
GMINY GIERAŁTOWICE

Gminny Ośrodek Kultury w Gierałtowicach
44-186 Gierałtowiec, ul. Korfantego 7B,
tel. 32 30 11 511
Ukazuje się od roku 2002
www.wiesci.gieraltowice.pl

REDAKTOR NACZELNY: Piotr Rychlewski

REDAKTOR PROWADZĄCY: Bogusław Wilk

REDAKTOR: Jerzy Miszczuk

WSPÓŁPRACA: Mirosława Mirańska-Baraniuk

ŁAMANIE: Wojciech Grzegorzycza

DRUK: Imed-Druk, Gliwice

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych tekstach. Za treść reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

PŁYWANIE. MISTRZOSTWA POLSKI

Życiówki Julki Rębilas

W Łodzi o mistrzowskie medale rywalizowali juniorzy. Wśród nich Julia Rębilas (2005), która ustanowiła rekordy życiowe.

Z początku zrezygnowała nasz dwukrotny mistrz kraju – Jakub Kalkan (rocznik 2004), tak więc Julia była jedyną reprezentantką klubu z Przyszowic. Startowała w czterech konkurencjach w gronie 15-letnich juniorów. Pływała bardzo dobrze. Choć nie awansowała do finałów, mogła cieszyć się z „życiówek”.

Ustanowiła swój rekord na 50 m stylem dowolnym – 29.02 s – co dało jej 47. miejsce w stawce 87 zawodniczek. Poprawiła też „życiówki” na 50 m st. grzbietowym (33.93 s – 39. miejsce) oraz na 100 m st. dowolnym (1:03.99).



jm

Foto: arch. Zawodniczki

Julia Rębilas – jedyna w tym roku reprezentantka Jedności Przyszowice na mistrzostwach Polski juniorów w pływaniu.

Rozkoszek mistrzynią Polski juniorek!

Izabela Rozkoszek (Garda Gierałtowiec) w efektowny sposób zakończyła bogaty w sukcesy sezon pięściarski, sięgając w Sokółce po tytuł Mistrzyni Polski Juniorek. Wystartowała w wyższej niż zwykle wadze (do 60 kg) i jak przystało na wicemistrzynię Europy – nie zawiodła...



finałowy także zakończyła przed czasem. Wygrała go w II rundzie, pokonując Annę Jałochę (Skorpion Szczecin) tym razem przez RSC – niezdolność zawodniczki do kontynuowania walki.

Pełne trzy rundy boksowała dopiero w finale, rozegranym 6 grudnia. Jej przeciwniczką była Dagmara Kaliszan (Boxing Team Szamotuły) – ubiegłoroczna mistrzyni Polski. I w tym pojedynku Izabela pokazała piękny boks, wygrywając z rywalką i zarazem koleżanką z kadry narodowej 4:1. Tym samym zdobyła pierwszy w karierze tytuł mistrzyni Polski.

– Kolejnym celem sportowym pięściarki z Gierałtowiec są przyszłoroczne Mistrzostwa Świata Juniorek w Boksie Olimpijskim. Odbędą się one w Kielcach – informuje trener Adam Spiecha. – Już się do nich przygotowujemy.

/jm/Foto: arch. Gardy

Już pierwsze walki pokazały, że jest w znakomitej dyspozycji. W ćwierćfinale rozprawiła się z Pauliną Bartosiak (Radomiak Radom) już w I rundzie przez AB – poddanie zawodniczki przez sekundanta. Pojedynek pół-

Nadzieje nie zawiodły

29 listopada w Jaworznie rozegrano I Turniej Nadziei Olimpijskich z udziałem trzech reprezentantów Gardy Gierałtowiec. Nadzieje z naszej gminy nie zawiodły: wszyscy zawodnicy wygrali!

Najszybciej, bo już w II rundzie, uczynił to Dawid Zarzeka, pokonując przez RSC Kacpra Kudłaczka z Wisły Kraków. Walkę tę rozegrano w ramach rywalizacji kadetów. W tej samej grupie wiekowej Damian Hofman pokonał 3:0 Dominika Przywarę z Concordii Knurów. Również 3:0 wygrał Patryk Zajęc – jedyny nasz junior w tych za-

wodach. Jego przeciwnikiem był Patryk Adasiewicz z DKB Dzierżoniów.

Jaworznicki turniej miał bardzo mocną obsadę. Na ringu wystąpiło wielu mistrzów i medalistów mistrzostw Polski. Wyjazd na zawody został dofinansowany z budżetu gminy Gierałtowiec.

jm

Foto: arch. Gardy



Reprezentacja Jedności z trofeami zdobytymi w pierwszym dniu zawodów. Od lewej medalisci: Mateusz Konopko, Piotr Żogała, Paweł Wróblewski oraz dziewczęta – Maja Rączkowska, Zuzanna Szolc i Natalia Stachura.

Młodzicy na medal

Z pięcioma medalami wrócili z Otwartych Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Opolu pływacy LKS Jedność Przyszowice: 2 złotymi, srebrnym i 2 brązowymi.

W zawodach, wpisanych do kalendarza imprez centralnych PZP, startowali młodzicy (roczniki: 2008 i 2007) z województw śląskiego i opolskiego. Świetnie zaprezentował się Piotr Żogała. W rywalizacji 12-latków (2008) zdobył dwa złote medale na 100 i 200 m stylem grzbietowym. Do złotych krążków dorzucił jeszcze srebrny, zdobyty na 400 m stylem dowolnym, w czasie 5:00.60, co pozwoliło mu po raz pierwszy w karierze przekroczyć granicę 350 pkt. FINA.

Po medal popłynął także drugi z naszych 12-latków, Paweł Wróblewski, zajmując 3. miejsce w konkurencji 100 m st. grzbietowym. W wyścigu na dystansie dwukrotnie dłuższym zajął tak nie lubiane przez sportowców miejsce tuż za podium.

Kolejny medal (brązowy) zdobył dla barw Jedności Mateusz Konopko – w rywalizacji 13-latków (2007) na 200 m stylem grzbietowym. Mateusz dobrze spisał się również w wyścigach na 100 i 400 m stylem dowolnym, zajmując w nich 5. miejsca.

Na opolskiej Wodnej Nutce konkurowały też dziewczęta. Pływaczki Jedności przyplwały do mety w czołówce, bądź w środku stawki. Zuzanna Szolc (2007) była 4 w wyścigu na 200 m stylem grzbietowym i 6 na dystansie o połowę krótszym. Maja Rączkowska (2007) zajęła 7 miejsce w rywalizacji krawlistek na dystansie 400 m, a Natalia Stachura (2007) 14 na 100 m żabką i 200 m stylem zmiennym. Należy podkreślić, że wszyscy nasi reprezentanci poprawili na tych zawodach rekordy życiowe.

jm. Foto: arch. Jedności.

Oliwier nie odpuszcza

Oliwier Nowok z Gierałtowiec nie odpuszcza żadnej okazji do walki na matach. Jeździ z turniejem na turniej i najczęściej wygrywa!

Ostatnio sprawdzał formę na Mistrzostwach Śląska w Ju Jitsu, rozegranych 29 listopada w Katowicach. Stoczył tam w sumie 13 walk, z których 8 wygrał przed czasem, 3 na punkty, natomiast w 2 pojedynkach musiał pogodzić się z porażką. W efekcie reprezentant Spartana Knurów zdobył na mistrzostwach 3 medale. Złoty w formule fighting w wadze do 66 kg (rywalizując z zawodnikami znacznie cięższymi od siebie) i 2 srebrne – w formułach ne waza gi oraz ne waza no gi w wadze do 60 kg.

Oliwier należy również do czołówki polskich juniorów w judo, które uprawia w AZS Gliwice. W tej dyscyplinie

formę szlifuje także na obozach Kadry Polski Juniorów. Ostatnie takie zgrupowanie z udziałem gierałtowieczanina odbyło się w dniach 1-7 grudnia w Centralnym Ośrodku Sportu w Szczyrku.

jm. Foto: arch. zawodnika

